

Życie chrześcijan w niewoli u bojowników ISIL

28 października 2015

Bojownicy ISIL nałożyli daninę na chrześcijan z Syryjsko-Jakobickiego Kościoła Ortodoksyjnego, mieszkających w miejscowości Kariatein. Chrześcijanom zakazano prowadzić msze i ogolono im głowy, aby można było ich wyróżnić spośród muzułmanów.

Zohri Hazaalema, kapłan ze Świątyni Pasa Przeświętej Bogurodzicy w miejscowości Faruza w prowincji Homs opowiedział korespondentowi RIA Nowosti o tym, jak żyją chrześcijanie w Kariatein pod władzą ISIL i jak udało mu się wraz z jego sojusznikami uratować 172 osoby z rąk terrorystów.

„Terroryści weszli do miejscowości w połowie sierpnia. Do nich również dołączono uzbrojonych bojowników, ale chrześcijanie i muzułmanie mieszkali w zgodzie i nikt tam nie łamał praw innych. Bojownicy ISIL ustanowili swoje prawo, nałożyli na chrześcijan daninę i zmusili ich do życia na granicy śmierci” – zaczął swoje opowiadanie duchowny.

Terroryści najpierw ogolili głowy chrześcijan, aby można ich było od razu odróżnić od muzułmanów, zauważyć w tłumie. Wszystkich ich nazywają „kuffarami” (po arab. – niewiernymi), na mężczyzn nałożyli roczną daninę w wysokości czterech złotych dinarów (4,25 g czystego złota), zakazawszy im prowadzenia mszy, zajmowania się handlem i pochówku wedle chrześcijańskich zasad. Miejscowość stała się prototypem obozu koncentracyjnego lub getta dla 277 prawosławnych, z którego bez pomocy z zewnątrz i bez odwagi wydostać się nie sposób.

Bojownicy zniszczyli wszystkie cmentarze i świątynie. Zniszczyli cerkiew św. Iliasza, zbudowaną jeszcze w IV wieku. „ISIL w pierwszych dniach po zajęciu miejscowości nakazało tym mieszkańcom Kariatein, którzy ich popierają, wskazać na domy,

w których mieszkali chrześcijanie i znaleźć tych, którzy zdążyli ukryć się na najbliższych fermach i w piwnicach własnych domów. My od razu zaczęliśmy szykować się do pomocy naszym ludziom stamtąd” – opowiedział kapłan.

Według słów ojca Hazaalema, drugiego dnia pod przykryciem armii syryjskiej i muzułmanów nie popierających średniowiecznych praw ISIL, udało się wyciągnąć z niewoli szesnaście osób.

Ostatnia grupa złożona z dziewięciu osób była uratowana pod koniec września. Do tego czasu napięcie w miejscowości wzrosło do granic. Ale z pomocą kapłanowi przyszli beduini, mieszkający na pustyni.

Zamaskowali się i przeniknęli do Kariatein, związali się ze swoimi ludźmi w miejscowym podziemiu, zabrali jeńców i poszli z nimi z powrotem na pustynię. Jak udało im się właściwie zrealizować tę ucieczkę, kapłan nie opowiada ze szczegółami, bowiem pozostali jeszcze ludzie, których prawdopodobnie trzeba będzie wydostać tą samą drogą.

Według słów kapłana, łatwo jest wyprowadzać z niewoli kobiety – według przepisów „pseudo-szariatu” bojownicy na punktach kontrolnych nie mają prawa patrzeć na paszporty kobiet i na ich twarze, jeśli są one okryte ciemnym materiałem. Ale trzeba wyprowadzać całe rodziny jednocześnie, inaczej terroryści zemszczą się na tych, którzy pozostali.

Straceni zostali nie tylko chrześcijanie. „Pięciu muzułmanów zostało ściętych po piątkowej modlitwie w centrum miasta, tylko dlatego, że uznano ich za „kuffarów” – wspomina duchowny. Wśród straconych w Kariatein znalazł się jego siostrzeniec, który opowiadał się przeciwko porządkom wprowadzonym przez islamistów.

Pozostali w miejscowości prawosławni Syryjczycy są bardzo wystraszeni. Nadal żyją w nadziei na lepsze i wypełniają wprowadzone zasady, skłaniają głowy przy spotkaniu z

radykałem. Zakazano im patrzeć w oczy muzułmanów. Nie wolno siedzieć na krześle, a jeśli siedzi bojownik, to według zasad ISIL, chrześcijanin powinien siedzieć w kucki obok, wyjaśnia kapłan.

Ostatnia operacja wyzwolenia jeńców nie powiodła się. Terroryści zaczęli być bardziej uważni, ludzie są przestraszeni, przestraszyli się też ochotnicy, którzy przenikali do zablokowanej miejscowości. Prawdopodobieństwo w jednej chwili zostać straconym stało się przeważającym argumentem.

Kapłan, kończąc opowiadanie, powiedział, że prawosławni Syryjczycy, którzy przeżywają nowe prześladowania, jak wieki temu, nie porzucają wiary w Boga i nadal szukają nowych możliwości uratowania swoich współwyznawców.

Źródło: pl.SputnikNews.com